

Litzmannstadt – nazistowski eksperyment narodowościowy na ziemiach polskich

W 1937 r. Łódź była drugim co do wielkości miastem Rzeczypospolitej. Z ludnością szacowaną na 653 tys. osób ustępowała tylko Warszawie (1 232 tys.), dwukrotnie przewyższała trzeci w kolejności Lwów (317 tys.), i zdecydowanie górowała nad Poznaniem (265 tys.) i Krakowem (242 tys.)¹. Łódź była centrum jednego z najważniejszych okręgów przemysłowych kraju obejmującego kilka średnich i małych miast położonych w trójkącie Łęczyca-Sieradz-Tomaszów Mazowiecki.

Potężna aglomeracja łódzka miała jedną istotną cechę, która ją odróżniała od aglomeracji stołecznej i wielkiej konurbacji górnośląskiej; była zbiorowością trójnarodową. Dominowali wprawdzie Polacy, ale Żydzi i Niemcy stanowili mniejszości narodowe silne nie tylko liczebnie, ale przede wszystkim ekonomicznie. Ze względu na nierównomierne rozmieszczenie terytorialne poszczególnych grup narodowościowych, niektóre dzielnice Łodzi nabrały nawet specyficznego etnicznego charakteru. Na obszarze kilku komisariatów policyjnych w północnej części Łodzi częściej można było usłyszeć język jidysz niż polski, z kolei kilka komisariatów śródmieścia i południowej części Łodzi zamieszkiwała w dużym procencie ludność niemiecka. W przededniu wybuchu II wojny światowej w Łodzi zamieszkiwało blisko 370 tys. Polaków, co stanowiło 55% ogółu mieszkańców. Drugą co do liczebności grupą narodowościową byli Żydzi, których potencjał demograficzny szacowano na 233 tys. osób co stanowiło 34,7% ogółu ludności. Liczbę osób narodowości niemieckiej szacowano na niespełna 67 tys. osób, co stanowiło około 10% ogółu mieszkańców Łodzi².

Nazyfikacja mniejszości niemieckiej w Polsce, w tym także w Łodzi, ułatwiła Hitlerowi podjęcie planów przebudowy stosunków narodowościowych w Europie środkowowschodniej. Zamiary wobec Polski w tej mierze ujawnił Hitler w gronie najbliższych współpracowników jeszcze przed wybuchem wojny. Po tym jak stało się jasne, że Polska nie zgodzi się na aneksję do Niemiec Gdańska i wytyczenie eksterytorialnej autostrady przez Pomorze wezwał 25 marca 1939 r. dowódcę wojsk lądowych gen. Walthera

¹ *Mały rocznik statystyczny 1937*, Warszawa 1937, s.35.

² AP Łódź, AMŁ, Wydział Statystyczny 1915-1939, 23664, 23665, 23666, 23667, 23668, 23669, 23670; J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe spowodowane polityką okupanta hitlerowskiego w tzw. rejencji łódzkiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1987, s.32, tab. 8.

von Brauchitscha i przedstawił mu ogólne wytyczne swojej polityki zmierzającej do „rozwiązania problemu polskiego”. Stwierdził, że gdy zajdzie taka potrzeba „Polska powinna być tak pobita, by w następnych dziesięcioleciach przestała być czynnikiem politycznym”. Miało za tym iść przesunięcie granicy niemieckiej na Wschód „do linii biegnącej od wschodniego cypla Prus Wschodnich do wschodniego cypla Śląska”³. Rzut oka na mapę pozwala stwierdzić, że w obrębie tak poszerzonej terytorialnie Trzeciej Rzeszy znalazłyby się nie tylko dawne ziemie zaboru niemieckiego, ale również Łódź wraz z całym okręgiem przemysłowym.

Podczas narad z wyższymi dowódcami Wehrmachtu odbytych 23 maja i 22 sierpnia 1939 r. Hitler mówił nie tylko o celach politycznych, militarnych i terytorialnych zbliżającej się wojny, ale zarysował również wytyczne polityki ludnościowej. Podkreślając konieczność bezpardonowej rozprawy ze wschodnim sąsiadem zapowiadał przeprowadzenie eksterminacji części jego ludności i zdobycie przestrzeni życiowej dla Niemiec w drodze akcji wysiedleńczych⁴. Już po klęsce Polski i wyjaśnieniu się sytuacji międzynarodowej w Europie środkowowschodniej w związku z zawarciem porozumienia niemiecko-sowieckiego 28 września 1939 r. Hitler skonkretyzował swoje najbliższe plany wobec ziem polskich. Zapowiedział przeprowadzenie głębokich zmian w strukturze narodowościowej zachodniej Polski przy pomocy wielkich akcji wysiedleńczych w wyniku których Polacy i Żydzi mieli zostać usunięci do centralnej Polski, a na ich miejsce sprowadzeni Niemcy z krajów bałtyckich⁵. Intencje Hitlera zostały w sposób nie pozostawiający wątpliwości ujawnione podczas narady odbytej 17 października 1939 r. Zachowane z niej notatki zawierają bezpośrednie oświadczenie przywódcy Trzeciej Rzeszy. Pod adresem dowództwa Wehrmachtu, któremu podlegał wówczas zarząd okupacyjny ziem polskich, zgłosił żądanie, aby ułatwić „oczyszczenie starego i nowego obszaru Rzeszy z Żydów, Polaków i hołoty”. Zapowiedział również, że walka narodowościowa z ludnością polską i żydowską nie będzie krępowana obowiązującymi zasadami prawa⁶.

W kilka dni później 23 października 1939 r. poglądy Hitlera przekazane zostały szerszemu gronu wysokich urzędników, co zaowocowało wkrótce powstaniem nowego programu polityki narodowościowej. Był nim opracowany w Urzędzie Polityki Rasowej

³ M. Wojciechowski, *Miejsce Wolnego Miasta Gdańska i Pomorza Zachodniego w genezie drugiej wojny światowej*, *Zapiski Historyczne*, 1967, s.67; W.T. Kowalski, *Ostatni rok Europy (1939)*, Warszawa 1989, s. 130-131.

⁴ Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 22; M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939-1945*, Stuttgart 1961, s. 9-12.

⁵ M. Broszat, *op. cit.*, s. 18-19.

⁶ J. Sehn, *Hitlerowski plan walki biologicznej z narodem polskim*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”, t. IV, 1948, s.111-113.

NSDAP memoriał E. Wetzla i G. Hechta pt. *Problem traktowania ludności byłych polskich obszarów z punktu widzenia polityki rasowej*. Wychodząc z analizy sytuacji demograficznej jego autorzy wskazywali, iż „Gdyby przesiedlenie Polaków z obszaru Rzeszy nie zostało bezwzględnie przeprowadzone, należałoby się obawiać, że polska ludność rozmnażałaby się dalej mniej więcej w tych samych rozmiarach jak przed wojną i dotychczas”. Byłoby to sprzeczne z głównym celem polityki niemieckiej na terenach anektowanych, za który uznano „wytworzenie tu jednolitej rasowo, duchowo-psychicznie i narodowo-politycznie ludności niemieckiej”. Zamierzano to osiągnąć przez zniemczenie części społeczeństwa polskiego, wydalenie pozostałych osób nie objętych akcją wynaradawiania oraz osadnictwo Niemców.

Zasadniczym środkiem depolonizacji miały być wysiedlenia, którymi przewidywano objąć około 5,4 mln Polaków. Ponadto zamierzano wypędzić wszystkich Żydów i Cyganów. Niepokojącą nazistów wysoką rozrodczość ludności polskich proponowano ograniczyć przez tolerowanie a nawet popieranie aborcji i celowe pogorszenie stanu zdrowotnego ludności. Memoriał Wetzla i Hechta szczegółowo potraktował zagadnienie osadnictwa niemieckiego. Zalecono tworzenie pasów kolonizacyjnych o szerokości 150-200 km, które miały rozerwać jednolite w zasadzie pod względem etnicznym terytorium ziem wcielonych do Rzeszy⁷.

Cele nazistowskiej polityki narodowościowej zostały zarysowane stosunkowo wcześniej i precyzyjnie, ale nie od razu było wiadomo na jakim obszarze będą realizowane.

To co uderza historyka zajmującego się dziejami Łodzi w pierwszych tygodniach po jej zajęciu przez oddziały Wehrmachtu, to brak zdecydowania najwyższych czynników politycznych Rzeszy co do przyszłości miasta. Wielka aglomeracja łódzka, z potężnym potencjałem przemysłowym i pokaźną liczbą ludności niemieckiej, rodziła w Berlinie pokusę bezpośredniego wcielenia w granice Niemiec, z drugiej jednak strony jej potencjał demograficzny był źródłem obaw. Dostrzegano komplikacje związane z niemożnością szybkiego jej wchłonięcia przez organizm państwa niemieckiego. Ministerstwa spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Rzeszy, kierując się bardziej pragmatycznym podejściem do tego problemu, skłonne były ograniczyć zasięg inkorporacji do ziem byłego zaboru pruskiego, wychodząc z założenia, że na tyle pozwala wciąż niepewna sytuacja międzynarodowa i interes gospodarczy państwa. Dla doświadczonych urzędników obu urzędów łatwe do przewidzenia były również trudności z germanizacją nowych nabytków terytorialnych.

⁷ *Program narodowościowy Rassenpolitischen-Amtu z 1939 roku na ziemiach polskich*, „BGKBNwP”, t. IV, s. 135-171.]

Wiele przemawia za tym, że początkowo granica poszerzonego państwa niemieckiego przebiegać miała na Warcie, co oznaczało pozostawienie Łodzi w tej części Polski, którą wkrótce nazwano Generalnym Gubernatorstwem. To właśnie Łódź miała stać się stolicą GG, a Hans Frank już 16 października zjawił się tu w ramach podróży inspekcyjnej i wkrótce zaczął instalować swój urząd⁸.

Wydarzenia potoczyły się jednak inaczej. Namiestnik okręgu poznańskiego Arthur Greiser rozpoczął energiczną kampanię na rzecz wcielenia Łodzi do Rzeszy, w czym znalazł w Berlinie możliwych sojuszników w osobach Hermanna Goeringa i Heinricha Himmlera. Zwłaszcza do tego ostatniego przemawiały argumenty Greisera, dowodzące, że liczna mniejszość niemiecka w okręgu łódzkim ułatwi szybką jego germanizację. Jak się okazało, mniejsze wrażenie na Hitlerze robiły argumenty przeciwników inkorporacji miasta do Rzeszy, których też nie brakowało. Warto zauważyć, że sceptycznie do niej był ustosunkowany chociażby Joseph Goebbels. Nazistowski minister propagandy znalazł się w Łodzi po raz pierwszy 31 października i miasto zrobiło na nim jak najgorsze wrażenie. Odmawiał jej miana miasta europejskiego, a na wieść o włączeniu Łodzi do okręgu poznańskiego zapisał w swoim dzienniku: „Dlaczego ta sterta śmiecia ma się stać teraz niemieckim miastem? Chęć zniemczenia Łodzi to syzyfowa praca”⁹.

A jednak Hitler zdecydował, że tę „syzyfową pracę” podjęto i kontynuowano z żelazną konsekwencją, aż do stycznia 1945 r., 4 listopada 1939 r. führer Trzeciej Rzeszy powiadomił gubernatora Hansa Franka o swojej decyzji przyłączenia Łodzi wraz z częścią okręgu przemysłowego do Niemiec, co było zresztą w ogólnym zarysie realizacją wytycznych rozwiązania „problemu polskiego” przedstawionych dowództwu Wehrmachtu w maju tegoż roku. Była to decyzja brzemienna w skutki dla wszystkich mieszkańców Łodzi, tak Niemców jak i Polaków oraz Żydów. Jej praktyczne wprowadzenie w życie nastąpiło bardzo szybko. 9 listopada 1939 r. uroczyście ogłoszono wcielenie miasta do Rzeszy Niemieckiej. Tegoż samego dnia aresztowano ks. biskupa Kazimierza Tomczaka, przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego, reprezentacji społeczeństwa powołanej do życia po ewakuacji władz polskich we wrześniu oraz zlikwidowano „Gazetę Łódzką”, jedyny dziennik wydawany w języku polskim. Zapowiadało to kierunek zmian w najbliższej przyszłości¹⁰.

Główny kierunek polityki niemieckiej w Łodzi, od chwili jej wcielenia do Rzeszy, można zawrzeć w słowie: germanizacja. Obejmowała ona przede wszystkim wprowadzenie

⁸ M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965, s.45.

⁹ J.Goebbels, *Tagebucher*, wyd. R.G.Reuth, Monachium 1992, s.1351.

¹⁰ M. Cygański, *op.cit.*, s. 46-47.

języka niemieckiego jako urzędowego i panującego. Nadano niemieckie nazwy ulicom i placom miasta, zmieniono szyldy. Główne arterie, ulicę Piotrkowską i Aleje Kościuszki przemianowano na Adolf Hitler Strasse i Herman Goernig Strasse. Wprowadzono nowy podział administracyjny, rozszerzono granice, wreszcie zmieniono nazwę miasta na Litzmannstadt, honorując w ten sposób niemieckiego generała dowodzącego na tym terenie w latach I wojny światowej, później gorliwego zwolennika nazizmu. Rozwinięto na wielką skalę akcję propagandową mającą udowodnić pragermańską przeszłość regionu łódzkiego, a także ugruntować tezę, że swój rozwój zawdzięczała Łódź wyłącznie kolonistom niemieckim¹¹.

Miasto, którego układ przestrzenny i kształt architektoniczny wyłonił się w toku burzliwej, często improwizowanej i żywiołowej industrializacji przełomu XIX i XX w., razila gusty nazistowskich przywódców, mających ambicje szerzenia cywilizacji na Wschodzie. Traktowano tę sprawę wyjątkowo poważnie i już w styczniu 1940 r. opracowano pierwszy ogólny plan przebudowy Łodzi. Przewidywał on m.in. zmianę fasad niektórych domów i powiększenie spadzistości dachów aby nadać im wygląd zbliżony do niemieckich standardów¹².

Władze nazistowskie nie zamierzały poprzestać jednak tylko na zewnętrznej, powierzchownej germanizacji miasta. Chciały doprowadzić, i to możliwie najszybciej, do takiej sytuacji, aby Łódź stała się miastem niemieckiej większości, a dotychczas dominujący tu liczebnie Polacy i Żydzi, albo całkowicie znikli, lub zostali usunięci na peryferie, pełniąc co najwyżej rolę niewolniczej siły roboczej.

Nowożytnie dzieje Europy nie znały tak daleko idącej ingerencji w strukturę narodowościową wielkiej aglomeracji miejskiej. To co zamierzano uczynić z Łodzią było więc wielkim eksperymentem polityki narodowościowej. Sukces tego eksperymentu - w zamiarach jego pomysłodawców i realizatorów - miał dowieść zdolności nazistowskiego państwa do realizacji polityki narodowościowej na masową skalę.

W momencie wybuchu wojny w Łodzi w jej poszerzonych przez administrację okupacyjną granicach zamieszkiwało około 89 tys. osób narodowości niemieckiej, co stanowiło około 11 % ogółu ludności miasta. Na obszarze komisariatów Policji Państwowej VIII, XI, XII i XIV położonych w śródmieściu i w południowej części miasta odsetek Niemców wśród ogółu mieszkańców kształtował się w granicach od 10 do 20. W śródmiejskim komisariacie X sięgała nawet 25 %. W północnych regionach miasta gęsto zamieszkałych przez Żydów (z wyjątkiem komisariatu I) odsetek ludności niemieckiej był

¹¹ *Ibidem*, 154-156.

¹² M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, Warszawa 2002, s. 603-604; M. Cygański, *op.cit.*, s.159-160.

znacznie niższy i nie sięgał nawet 5%. Liczbowy potencjał populacji niemieckiej oczywiście nie wystarczała do nadania miastu niemieckiego charakteru mimo zewnętrznej germanizacji miasta, tym bardziej, że przyrost naturalny wśród Niemców był początkowo mniejszy niż wśród Polaków i Żydów¹³. Rozwiązanie problemu narodowościowego próbowano więc osiągnąć drogą kolonizacji. Do Łodzi w początkach wojny przybyło blisko 20 tys. osób z tzw. starej Rzeszy, głównie urzędników administracji różnych rodzajów i szczebli oraz funkcjonariuszy aparatu ucisku wraz z rodzinami. Nie mogło to jednak w sposób istotny zmienić narodowościowego oblicza miasta. W tej sytuacji możliwości wzmocnienia żywiołu niemieckiego musiano szukać gdzie indziej.

Faktyczny sojusz Związku Sowieckiego z Trzecią Rzeszą, funkcjonujący od czasu paktu Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r. otworzył przed Hitlerem niepowtarzalną okazję wykorzystania sprzyjającej koniunktury geopolitycznej i rozproszonych po krajach Europy środkowowschodniej skupisk ludności niemieckiej do realizacji planów germanizacyjnych w Polsce, w tym także w okręgu łódzkim. Zamiar przeprowadzenia wielkich przemieszczeń ludności niemieckiej ze wschodniej części Europy ujawnił Hitler publicznie w przemówieniu przed Reichstagem 6 października 1939 r. Tego samego dnia poselstwa Rzeszy w Tallinie i Rydze otrzymały polecenie podjęcia rozmów z miejscowymi rządami na temat transferu tamtejszych Niemców na terytorium Rzeszy w jej nowych granicach. Odpowiednie porozumienia podpisano 15 października z Estonią i 30 października z Łotwą. Jeśli chodzi o uzgodnienia w sprawie przesiedlenia Niemców z terenów okupowanych przez Związek Sowiecki, to jako pierwsze wskazać należy zapisy w tajnym protokole z 28 września 1939 r. przewidujące transfer Niemców etnicznych w powiązaniu z przesiedleniem Ukraińców i Białorusinów zamieszkujących na terenach opanowanych przez Rzeszę. Szczegółowe rozwinięcie tego porozumienia nastąpiło w układzie zawartym 3 listopada 1939 r.¹⁴ W końcu 1939 r. i w roku następnym na ziemie polskie anektowane do Rzeszy napłynęły setki tysięcy Niemców sprowadzonych na mocy międzynarodowych porozumień z okupowanych przez Związek Sowiecki terenów polskich Kresów wschodnich z państw bałtyckich (Estonia, Łotwa) oraz Bukowiny i Besarabii oderwanych w 1940 r. od Rumunii.

Łódź od początku stała się ważnym centrum niemieckiej akcji germanizacyjnej. Umieszczono tu urzędy przesiedleńcze i obozy przejściowe, a co najważniejsze skierowano tu kilkanaście tysięcy przybyszów ze Wschodu. W mieście osiedlono ponad 7 tys. Niemców

¹³ J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe spowodowane polityką okupanta hitlerowskiego w tzw. rejencji łódzkiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1987, s.41-44, tab.10.

¹⁴ *Ibidem.*, s.203,213.

bałtyckich, blisko 4 tys. Niemców z Małopolski Wschodniej, 2 tys. z Bukowiny i po około tysiąc zamieszkujących uprzednio na Wołyniu i Białostocczyźnie¹⁵. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. akcja kolonizacyjna wprawdzie osłabła, ale w końcu wojny ją wznowiono sprowadzając na ziemie polskie tzw. Niemców czarnomorskich.

Ważną rolę w polityce germanizacyjnej odgrywała Niemiecka Lista Narodowościowa (Deutsche Volksliste-DVL), na której znalazły się nie tylko obywatele polscy przyznający się do narodowości niemieckiej, znający język niemiecki i przywiązani do niemieckiej kultury, ale również osoby, których niemieckość była bardzo wątpliwa lub świeżej daty. Wprawdzie Greiser wielokrotnie deklarował, że nie zależy mu na germanizowaniu Polaków, ale w samej Łodzi do grupy III i IV DVL zapisano około 19 tys. osób¹⁶. W efekcie działań kolonizacyjnych i germanizacyjnych liczba ludności niemieckiej w Łodzi wzrosła w okresie do połowy 1944 r. do 143 tys. osób¹⁷.

Znaczne zwiększenie liczebności ludności niemieckiej w Łodzi drogą osadnictwa i zniemczenia Polaków wpisanych na DVL nie gwarantowało jednak powodzenia procesu germanizacyjnego. Źródła kolonizacji wkrótce wyschły, a wraz z niekorzystnym obrotem wydarzeń na frontach wzrastała liczba zgonów wśród Niemców łódzkich zmobilizowanych do Wehrmachtu. Umacnianie się Niemców w mieście mogło więc odbywać się już tylko drogą pośrednią, przez biologiczne osłabianie, wysiedlanie oraz zagładę ludności polskiej i żydowskiej.

Depolonizacja Łodzi gwałtownie przyspieszyła z chwilą wcielenia miasta do Trzeciej Rzeszy. Rozpoczęły się aresztowania działaczy politycznych i inteligencji co miało na celu pozbawienie społeczeństwa elit intelektualnych i warstwy przywódczej. Wielu z tych ludzi rozstrzelano w podłódzkich lasach w tajnych egzekucjach, inni w obawie przed prześladowaniami sami uciekli do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie łatwiej było się ukryć.

Pierwsze miesiące po zajęciu Łodzi przez Niemców charakteryzowały się „dzikimi” wysiedleniami ludności polskiej i żydowskiej. Wyrzucano ludzi z mieszkań o wyższym standardzie w śródmieściu i w dzielnicach willowych, co wiązało się często z grabieżą mienia. Był to tylko wstęp do zorganizowanych wysiedleń na skalę masową. Już w grudniu ruszyła wielka akcja wysiedleńcza obejmująca Polaków i Żydów łódzkich. Jej podstawą był dekret Hitlera o umacnianiu niemczyzny z 7 października 1939 r. a głównym realizatorem

¹⁵ AP Poznań, Der Reichsstatthalter Posen, 594; J. Wróbel, *op. cit.*, s.237-238.

¹⁶ S. Waszak, *Liczba Niemców w Polsce w latach 1931-1959*, „Przegląd Zachodni”, 1959, nr, s.336,346, tab.V,XII.

¹⁷ AP Poznań, Der Reichsstatthalter Posen, 588, 593; J.Wróbel, *Przemiany...*, s.259, tab.62; J.Wróbel, *Statistische Quellen zur demographischen Entwicklung der deutschen Bevölkerung im Regierungsbezirk Litzmannstadt 1939-1944*, „Zeitschrift für Ostforschung” Jg. 40, 1991, h.1, s.65.

Himmler jako Komisarz Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny. Do jego głównych zadań należało „wyłączenie szkodliwego wpływu obcych narodowościowo grup ludności stanowiących niebezpieczeństwo dla Rzeszy i społeczeństwa niemieckiego”. W praktyce oznaczało to masowe wysiedlenia ludności polskiej i żydowskiej¹⁸. Szokiem dla społeczeństwa Łodzi było przeprowadzone w mroźną sylwestrową noc 1939 r. brutalne wysiedlenie kilku tysięcy mieszkańców osiedla im. Montwiłła Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim. Podobne akcje przeprowadzono w zamożnych dzielnicach willowych, na Julianowie, Karolewie i Radogoszczy oraz w śródmieściu¹⁹. W ten sposób zdobywano mieszkania dla urzędników przybyłych z Rzeszy i kolonistów niemieckich napływających ze Wschodu. Ogółem w okresie od początków grudnia 1939 r. do końca marca 1941 r. wysiedlono z Łodzi do Generalnego Gubernatorstwa blisko 28 tys. osób, w tym ponad 12 tys. Polaków²⁰.

W latach następnych akcja wysiedleń osłabła w związku z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, nasiliły się natomiast deportacje na przymusowe roboty w Rzeszy, gdyż wzrastało zapotrzebowanie przemysłu wojennego Rzeszy na niewolniczą siłę roboczą. Według danych urzędowych tylko do połowy 1942 r. wysłano do pracy w niemieckim przemyśle i rolnictwie ponad 200 tys. Polaków z terenu rejencji łódzkiej. W późniejszym okresie deportacje na przymusowe roboty jeszcze się nasiliły, ale liczba wysiedlonych nie jest znana.

Nazistowski program germanizacji Łodzi nie mógł być rozwiązany bez usunięcia Żydów, stanowiących ponad jedną trzecią społeczności mieszkańców miasta²¹.

O tym, że Łódź zajmowała szczególne miejsce w nazistowskiej polityce narodowościowej decydowały jej położenie geograficzne, potencjał ludnościowy i zróżnicowanie narodowościowe. W tym drugim co do wielkości mieście Polski żyło przed wojną około 233 tys. Żydów, a na terenie późniejszej rejencji łódzkiej ponad 357 tys. W całych Niemczech w momencie dojścia nazistów do władzy zamieszkiwało niespełna 500 tys. Żydów. W maju 1939 r., a więc na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej, ich

¹⁸ Sz. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenie ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XII, 1960, s.34.

¹⁹ M. Cygański, *op.cit.*, s.68-69.

²⁰ J. Wróbel, *Przemiany...*, s.145, tab.37.

²¹ „Z uwagi na położenie, narodowość i gospodarkę miasto to jest centralnym bastionem na Wschodzie; poza tym, posiada liczny i silny żywioł germański. Ale właśnie z powodu wielonarodowościowego charakteru miasta Łódź sprawia duże problemy. Obok 300 tysięcy Niemców jest bardzo dużo Żydów, którzy zostali stłoczeni w getcie, ponieważ natychmiastowe wysiedlenie było niemożliwe”; cyt. za: Karl Stuhlpfarrer, *Litzmannstadt – eine Stadt ohne Juden Planungen und Aktionen fuer eine NS-Zukunft*, [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940-1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 135.

liczba była znacznie mniejsza i wynosiła 330 892 osób, z czego połowa mieszkała w Berlinie i Wiedniu²². Tak więc Łódź w momencie jej wcielenia w granice Rzeszy, stała się największym skupiskiem ludności żydowskiej na rozległym obszarze od Renu po granicę z Generalnym Gubernatorstwem. Właśnie dlatego przywódcy nazistowscy planując „ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej na terenie Rzeszy wyznaczali Łódź na miejsce, gdzie dokonać się miał tragiczny los nie tylko znacznej części Żydów polskich, ale również ludności żydowskiej pochodzącej z Niemiec, Austrii, Czech, a nawet Luksemburga.

Dodać trzeba, że radykalizm niemieckiej polityki narodowościowej wynikał między innymi z faktu, że w mentalności nazistów Żydzi ze Wschodu *Ostjuden* zajmowali szczególne miejsce. Obciążało ich już nie tylko to, że byli Żydami, ale również fakt, iż wywodzili się „ze Wschodu”, uważanego za rejon zamieszkiwany przez groźne, prymitywne ludy pałające nienawiścią do cywilizowanych Niemiec. W chwili gdy naziści zajęli Polskę odpowiednio nastawieni przez lata antyżydowskiej propagandy znajdowali potwierdzenie swych uprzedzeń w zewnętrznym wyglądzie ortodoksyjnych mas żydowskich²³. Nazistowski minister propagandy po odwiedzeniu łódzkiego getta zanotował w swoim dzienniku: „To nie do opisanego. To już nie ludzie, tylko zwierzęta. Czekają nas zatem nie humanitarne, ale raczej chirurgiczne zadania. Należy dokonać cięć i to radykalnych”²⁴. Jeśli najwyżsi przywódcy Rzeszy nie traktowali łódzkich Żydów jak ludzi, nic dziwnego, że przemoc i zbrodnia stała się stałym, codziennym elementem życia tej mniejszości od pierwszych dni niemieckich rządów.

Również władze lokalne z namiestnikiem Kraju Warty Arthurem Greiserem na czele dążyły do jak najszybszego pozbycia się ludności żydowskiej z Kraju Warty. Podjęcie ogromnego wyzwania logistycznego jakim była akcja masowych wysiedleń Żydów do GG stało się jednak możliwe dopiero w listopadzie 1939 roku.

Zanim doszło do planowych przesiedleń, Żydzi łódzcy stali się obiektem ataku Einsatzgrupp, Wehrmachtu i Selbstschutzu. Również VD mieli znaczny wkład w szykany, grabież mienia żydowskiego, samorzutne napady na Żydów, brutalne pobicia czy łapanki w celu zmuszania do różnych upokarzających robót publicznych, które były na porządku dziennym i stanowiły pokłosie wieloletniej propagandy nazistowskiej. W początkowym okresie te nieskoordynowane ekscesy wobec Żydów nie stanowiły jednak żadnej spójnej polityki władz okupacyjnych. Niektóre wręcz budziły ich sprzeciw, np. samowolne

²² J. Wróbel, *Przemiany...*, s.31; M. Burleigh, *op. cit.*, s. 334; R. Hilberg, *Die Vernichtung der europäischen Juden*, Frankfurt 1990, s. 164-165.

²³ *Ibidem*, s. 342, 589.

²⁴ R.G. Reuth, *op. cit.*, s.309; J. Goebbels, *op.cit.*, 1340.

grabieże²⁵, przy czym wynikało to raczej z chęci przejęcia organizacyjnej kontroli nad akcją rekwizycji mienia żydowskiego, aniżeli z przyczyn humanitarnych czy porządkowych.

Postępowanie władz cywilnych, wojskowych i policyjnych wobec ludności żydowskiej w początkowym okresie okupacji opierało się na tajnych i poufnych rozporządzeniach, których ramowe wytyczne zawierał telefonogram Reinhardta Heydricha z 21 września 1939 roku. Instrukcje wskazywały główne kierunki postępowania wobec Żydów: to jest tworzenie judenratów, pozbawienie praw obywatelskich, grabież mienia oraz koncentracja w większych miejscowościach. Ich realizacją zająć się miały władze lokalne. Wymienione etapy miały być wstępem do bliżej nieokreślonego w czasie ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej (*Endziel der Judenfrage*).

Proces dyskryminacji i prześladowań ludności żydowskiej w Łodzi rozpoczął się już we wrześniu 1939 roku. Pierwsze zarządzenia antyżydowskie ukazały się już w 14 września 1939 r. kiedy to weszły w życie przepisy szefa zarządu cywilnego przy 8. Armii SS-Brigadeführera Harrego von Craushaara o zamknięciu kont bankowych, depozytów, sejfów należących do Żydów oraz o zakazie przechowywania przez nich gotówki powyżej tysiąca marek, co zapoczątkowało proces eliminowania Żydów z życia gospodarczego²⁶. Zarządzenie szefa zarządu cywilnego z 13 października 1939 r. miało unormować sprawę przymusowego zatrudniania ludności żydowskiej, wyznaczając dzienny limit dostarczanych przez gminę wyznaniową mężczyzn do pracy. Nie zahamowało to jednak praktyk łapania i zmuszania Żydów do upokarzających robót np. w prywatnych mieszkaniach volksdeutschów²⁷. Kolejne regulacje, w tym wydany 11 listopada 1939 r. przez komisarza miasta nakaz oznakowania sklepów żydowskich napisami w języku niemieckim i polskim, ułatwiały konfiskaty żydowskiej własności prywatnej. Wykorzystywali to żołnierze, członkowie Selbstschutzu rekrutujący się z miejscowych volksdeutschów lub Hilfspolizei i rabowali sklepy oraz lokale polskich i żydowskich organizacji. Napadano również i grabiono mieszkania prywatne²⁸.

Dalsze ograniczenia gospodarcze w stosunku do firm żydowskich polegały na wyznaczeniu komisarycznych zarządców przedsiębiorstw i ostatecznym zlikwidowaniu

²⁵ Rekwizycje mienia żydowskiego przybrały tak znaczne rozmiary, że prezydent policji SA-Obergruppenführer Heinz Beckerle zmuszony był wydać 23 października 1939 r. ostrzeżenie dla dopuszczających się nadużyć Niemców.

²⁶ AIPN Łd, Ld 1/7770, Rozporządzenie dotyczące obrotu pieniędzmi, k. 9; I.H. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988, s. 145, 170, 172–176.

²⁷ *Ibidem*, 301/2274, Relacja Róży Dobreckiej; E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego*, Warszawa 1983, s. 278–279; *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce*, t. 3, opr. A. Eisenbach, Warszawa 1946, s. 19; M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939–1945*, Łódź 1965, s. 35–36; I. H. Rubin, *op. cit.*, s. 147.

²⁸ AP Łódź, Kripo, 26, Przesłuchanie Schmula Krauskopfa, 7 IX 1940 r., k. 278.

sklepów pod pozorem walki z paskarstwem i drożyzną. Ludność żydowska została więc definitywnie pozbawiona prawa handlu, co praktycznie uniemożliwiło jej zarobkowanie²⁹. „Aryzacja” mienia żydowskiego oznaczająca w nomenklaturze okupanta zorganizowany rabunek dobytku Żydów, miała na celu wykluczenie ich z życia gospodarczego doprowadzając do ruiny i podjęcia podstaw egzystencji. Grabież miała wreszcie stworzyć przymus pracy tak, by Żydzi zostali zmuszeni sami na siebie zarabiać, będąc zarazem całkowicie zdanymi na zaopatrzenie ze strony Niemców.

Wprowadzono również wiele zakazów o charakterze policyjnym uniemożliwiających Żydom swobodne przemieszczanie się, w tym przebywanie na ulicach miasta w określonych godzinach i korzystanie ze środków lokomocji. 13 listopada natomiast zakazano Żydom i Polakom zmiany miejsca zamieszkania bez upoważnienia władz. Dzień później prezydent rejencji kaliskiej³⁰ SS-Brigadeführer Friedrich Übelhör wydał nakaz oznakowania Żydów, początkowo żółtą opaską na ramieniu, a od 11 grudnia namiestnik Kraju Warty Arthur Greiser zmienił powyższe zarządzenie na przymus noszenia „gwiazdy Dawida” z prawej strony piersi i na plecach. Szykany te miały na celu systematyczne usuwanie Żydów z życia publicznego miasta.

Skala i okrucieństwo represji wobec Żydów i Polaków w pierwszych miesiącach wojny zaszokowała nawet przywykłych do brutalności oficerów Wehrmachtu. Wilm Hosenfeld oficer kwatermistrzostwa stacjonujący w Pabianicach początkowo dawał w listach do rodziny wyraz swemu zaufaniu do polityki Hitlera, ale już w końcu września pisał, że „Żydzi są po części traktowani strasznie. To naród ciężko doświadczony”. W listopadzie był już przerażony tym co się działo w regionie łódzkim. Hosenfeld pisał: „Fala aresztowań przechodzi przez ten nieszczęsny kraj. Na podstawie donosów tutejszych niemieckich mieszkańców zabiera się i wywozi setki ludzi. Można sobie wyobrazić jak są traktowani, bo to odwet [...] Wygląda na to, że za przykładem Rosjan chce się wytępić inteligencję.[...] Wehrmacht nie jest winny, nie pochwała tego wszystkiego, ale stoimy bezsilni na uboczu i musimy się tylko przyglądać”³¹.

Generał Johannes Blaskowitz, od 15 października 1939 r. szef Oberostu, czyli dowódca całości sił zbrojnych w okupowanej Polsce, kwaterujący zresztą często w Łodzi, nie chciał akceptować tej zbrodniczej polityki i opracował dwa memoranda, w których otwarcie krytykował ekscesy i masowe egzekucje dokonywane przez niemieckie formacje policyjne.

²⁹ I.H. Rubin, *op.cit.*, s. 145–146, 170, 172–176.

³⁰ 1 IV 1940 r. została przemianowana na rejencję łódzką.

³¹ Cyt. Za: A. Krzemiński, *I stamtąd już nie wróci nikt*, „Polityka”, nr 34 z 2004 r.

Uważał je za szkodliwe i bezcelowe, stanowiące wodę na młyn angielskiej propagandy. Co więcej, wskazywał, że represje wobec Żydów budzą nawet u antysemicko nastawionych Polaków głęboki niesmak i wielką litość dla ludności żydowskiej. Generał bez ogródek pisał o brutalizacji i upadku moralnym jaki dokonuje się wśród niemieckich żołnierzy w związku z represjami przeciwko Polakom i Żydom. „Rychło staniemy w obliczu rządów zbirów. [...] ludzie [...] z wypaczonymi charakterami wkrótce się zważają i, jak teraz w Polsce, dadzą nieskrępowany wyraz swoim zwierzęcym i chorym instynktom. Prawie nie udaje się już utrzymywać ich w ryzach, ponieważ najwyraźniej wierzą, że stoją za nimi oficjalne władze i wolno im dopuszczać się wszelkich aktów okrucieństwa”. Pierwsze memorandum dostarczono wojskowemu adiutantowi Hitlera Gerhardtowi Englowi, który miał dość odwagi, aby przedłożyć je führerowi Trzeciej Rzeszy. Hitler wyśmiał skrupuły dowódcy Wehrmachtu w Polsce i zagroził, że usunie go ze stanowiska, jeżeli będzie się wtrącał w nie swoje sprawy. Drugie memorandum Blaskowitza na temat zbrodni w Polsce przeznaczone było dla grupy wyższych oficerów Wehrmachtu. Biograf generała sądzi, że chodziło mu o poruszenie sumieniami generalicji niemieckiej i skłonienie jej do wystąpienia przeciwko Hitlerowi. Jak wiadomo nic z tego nie wyszło, a sam Blaskowitz popadł w niełaskę i został odwołany ze stanowiska³².

Nie napotykać już na żadne przeszkody proces dyskryminacji ludności żydowskiej postępował nadal. Jego przypieczętowaniem, było wprowadzenie 1 października 1940 roku przez Greisera rasistowskich ustaw norymberskich. Odtąd obowiązywały bardzo precyzyjne przepisy określające, kto jest uznawany przez władze nazistowskie za Żyda. Greiser wyprzedził tym samym rozporządzenie z 31 V 1941 r. o wprowadzeniu ustaw norymberskich na ziemiach włączonych do Rzeszy.

Całkowite podporządkowanie władzom okupacyjnym, podkreślało jeszcze narzucenie społeczności żydowskiej Judenratu. Zgodnie z odgórnymi wytycznymi R. Heydricha, Albert Leister, komisarz miasta w porozumieniu z SD wyznaczył członków Rady Żydowskiej w Łodzi³³. Zwierzchnikiem administracji żydowskiej został mianowany 13 października 1939 r. Chaim Mordechaj Rumkowski, pełniący oficjalnie funkcję Przełożonego Starszeństwa Żydów w Łodzi. Sprawował on faktyczną władzę wykonawczą i odpowiadał za realizację wytycznych okupanta. Był pośrednikiem między władzą okupacyjną, a społecznością żydowską. Szef administracji niemieckiej umiejętnie wykorzystywał ten fakt do rozgrywania

³² R. Giziowski, *The Enigma of general Blaskowitz*, London-New York 1997, s. 156; M. Burleigh, *op.cit.*, s. 457-458; J. Wróbel, *Kto zabił i dlaczego?*, Rzeczpospolita, 4-5 XI 2000.

³³ Kubiak Danuta, *Zarządzenia władz hitlerowskich w sprawie wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej z tak zwanego Kraju Warty*, [w:] *Teki Archiwalne*, 14 (1973), s. 188.

nastrojów społeczności żydowskiej przeciwko Rumkowskiemu, na którego spadało odium wcielania w życie rozporządzeń okupanta. Poza tym był to dla władz okupacyjnych wygodny system kontroli społeczności żydowskiej i wymuszania rozkazów³⁴. Władze niemieckie początkowo pozostawiły Przełożonemu Starszeństwa Żydów Rumkowskiemu względną swobodę w dziedzinie organizacji życia wewnątrz getta, ponieważ wychodzili z założenia, że jest to twór tymczasowy. Kontrolowana „Autonomia” dzielnicy zamkniętej, nie stanowiła dla Niemców zagrożenia, a wręcz była praktyczną formą zarządzania, ponieważ nie wymagała od okupanta większego nakładu sił. Przełożony Starszeństwa Żydów w getcie łódzkim doskonale wywiązywał się ze wszystkich, nawet najtrudniejszych zadań. Inaczej wyglądała sprawa pozostałych członków Judenratu (Aeltestenrat) w Łodzi, działaczy przedwojennej gminy żydowskiej, których gestapo zlikwidowało w listopadzie 1939 roku. Bezpośrednią przyczyną mordu było ich nie podporządkowanie się wybranemu przez Niemców zwierzchnikowi gminy żydowskiej Rumkowskiemu³⁵. Niezależność i autorytet jakim cieszyli się wśród Żydów, były pewnym zagrożeniem dla władz niemieckich, które nie chciały podejmować ryzyka podważania swoich decyzji i ewentualności podburzania nastrojów społeczności żydowskiej. Zależało im na całkowitym i bezkrytycznym podporządkowaniu Judenratu, który umożliwił by realizację ich planów.

Polityka wobec Żydów miała ścisły związek z kwestią priorytetową, jaką było dla władz miejskich i okręgowych przesiedlenie do Łodzi ogromnej liczby Niemców głównie z krajów nadbałtyckich, którym musiano stworzyć warunki zamieszkania. Czyniono to kosztem Polaków i Żydów, którym konfiskowano nieruchomości i dobytek, a po wywłaszczeniu wysiedlano ich z miasta. Bardzo szybko, bo już na przełomie 1939/1940 roku stało się jednak oczywiste, że zrealizowanie projektu wysiedleń ludności żydowskiej do GG do wiosny 1940 r. i jednoczesnego przesiedlania Niemców z krajów nadbałtyckich było niemożliwe do przeprowadzenia nie tylko ze względów logistycznych i obciążenia środków transportu, ale i z powodu braku przyzwolenia Generalnego Gubernatora Hansa Franka na osiedlenie tak znacznej liczby Żydów i Polaków na podległym mu terenie. Upadł zatem projekt stworzenia rezerwatu żydowskiego na Wschodzie co miało bezpośredni wpływ na utworzenie getta łódzkiego³⁶.

³⁴ I. Gutman, *The Distinctiveness of the Lodz Ghetto*, [w:] *The last Ghetto. Life in the Lodz Ghetto 1940-1944*, Jerusalem 1995, s. 23; A. Galiński, *Policja w getcie*, [w:] *Getto w Łodzi 1940-1944. Materiały z sesji naukowej – 9 VIII 1984 r.*, Łódź 1988, s. 44; J. Pietrzak, *Hans Biebow - portret oprawcy*, [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940-1944*, Łódź 2006, s. 195.

³⁵ Leni Yahil, *Shoah. Überlebenskampf und Vernichtung der europäischen Juden*, Muenchen 1998, s. 300.

³⁶ G. Aly, „*Endlösung*“. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt/Main 1995, s. 135.

Do końca marca 1940 roku pomimo deportacji i spontanicznych ucieczek z Łodzi, które objęły około 70 tysięcy Żydów, a więc mniej więcej jedną trzecią przedwojennej populacji, w mieście pozostało ich jeszcze około 160 tysięcy³⁷. W tej sytuacji dotychczasowe plany wobec Żydów w Łodzi musiały ulec weryfikacji. Już w styczniu 1940 roku na szczeblu centralnym zapadły decyzje dotyczące przesunięcia w czasie całkowitego wysiedlenia ludności żydowskiej. Zmiana planów oznaczała dla władz lokalnych konieczność rozstrzygnięcia kwestii rozmieszczenia znacznej liczby Żydów w mieście. Prezydent rejencji kaliskiej Friedrich Übelhör 10 grudnia 1939 r. w tajnym okólniku zapowiedział utworzenie odrębnej „dzielnicy zamkniętej” dla ludności żydowskiej. Takie rozwiązanie lokalne władze okupacyjne od początku traktowały jako tymczasowe³⁸.

Na decyzję władz niemieckich o natychmiastowym i w miarę możliwości ścisłym odizolowaniu Żydów od „aryjskich” mieszkańców Łodzi miały także wpływ względy propagandowo – ideologiczne. Łódź, największa metropolia Okręgu Kraju Warty stanowiła zarazem centrum repatriacji Niemców z zagranicy, głównie z krajów bałtyckich oraz najliczniejsze skupisko ludności żydowskiej, toteż nagłą kwestią dla władz lokalnych stało się jak najskuteczniejsze oddzielenie Żydów od pozostałych mieszkańców. Tłumaczy to, dlaczego właśnie tutaj powstało pierwsze na ziemiach wcielonych getto oraz dlaczego było ono jednym z najlepiej strzeżonych „dzielnic żydowskich”³⁹. W uzasadnieniu ustanowienia getta, standardowo podawano również względy sanitarno-epidemiologiczne.

Getto łódzkie zostało utworzone 8 lutego 1940 roku. Zamknięcie dzielnicy żydowskiej nastąpiło w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1940 r. W momencie izolacji getta łódzkiego w maju 1940 r. znalazło się w nim, na niewielkiej przestrzeni, 163 777 osób⁴⁰. Pod względem liczebności było ono drugą po Warszawie dzielnicą żydowską w okupowanej Europie.

Przeznaczono na nią północną dzielnicę Starego Miasta, część Marysina oraz Bałut⁴¹. Była to najbardziej uboga i zaniedbana pod względem sanitarnym część miasta, z zabudową w większości drewnianą, niemal zupełnie pozbawioną urządzeń

³⁷ M. Alberti, *op. cit.*, s. 144.

³⁸ „Powstanie getta jest oczywiście jedynie rozwiązaniem przejściowym. Kiedy i jakimi środkami getto, a tym samym miasto Łódź zostaną oczyszczone z Żydów, pozostawiam dla siebie. Ostatecznie trzeba jednak to źródło zarazy całkowicie wypalić”; Pismo prezydenta rejencji kaliskiej Friedricha Übelhöra z 10 grudnia 1939 r.; *Dokumenty i materiały...*, s. 26-31.

³⁹ D. Siepracka, *Stosunki polsko-żydowskie w Łodzi podczas okupacji niemieckiej*, [w:] *Polacy i Żydzi pod niemiecką okupacją 1939-1945. Studia i materiały*, Warszawa 2006.

⁴⁰ AP Łódź, PSZ, 863, Obliczenia Wydziału Statystycznego w getcie łódzkim, k. 42; J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe...*, s. 180.

⁴¹ J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe...*, s. 179.

wodociągowych i kanalizacji. Utworzenie getta spowodowało zerwanie więzi łączących polskich i żydowskich mieszkańców Bałut. Wyszędleni z Bałut Polacy lokowani byli w dzielnicach znajdujących się na peryferiach Łodzi⁴². Wokół getta starano się osiedlać volksdeutsche, uchodzących za lojalnych wobec władz III Rzeszy. Wyjątek czyniono jedynie w przypadku budynków o gorszym standardzie, gdzie Niemcy nie chcieli zamieszkiwać⁴³. Miało to bezpośredni wpływ na znaczną izolację getta.

Konsekwencją przekonania władz lokalnych o tymczasowości getta łódzkiego, było podejmowanie decyzji o charakterze doraźnym w jego sprawie. Dążyły one do zminimalizowania kosztów ponoszonych z tytułu utrzymania dzielnicy zamkniętej, a najlepiej wypracowania metody samowystarczalności getta. Przede wszystkim władze niemieckie usiłowały przerzucić wydatki związane z aprowizacją dzielnicy żydowskiej na mieszkańców getta, a środki na ten cel upatrywały w rabunku cennych przedmiotów. Zorganizowały w tym celu akcję powszechnego skupu za bezcen przedmiotów wartościowych w getcie, które następnie sprzedawano na wolnym rynku, a za pieniądze pochodzące z tej transakcji nabywano żywność. Wobec osób, które nie chciały dobrowolnie oddać dobytku stosowano przemoc i policyjne konfiskaty. Do rekwizycji upoważniona była kripo, gestapo oraz jednostka policji żydowskiej. Tylko do końca sierpnia 1940 r. wpływy z tego tytułu wyniosły 5 milionów marek⁴⁴. Grabieże przybrały tak duże rozmiary, iż oprócz koniecznej spłaty kosztów poniesionych z racji głodowej aprowizacji getta, stały się z czasem poważnym źródłem dochodów dla władz lokalnych. Powstanie dzielnicy żydowskiej było zatem przedłużeniem procederu rabunku z okresu sprzed utworzenia getta z tym, że lepiej zorganizowanego i prowadzonego na masową skalę. Miał on swoją kontynuację również w obozie zagłady Kulmhof – trafiały tam do Niemców resztki mienia żydowskiego, którego nie udało im się zagrabić w getcie łódzkim.

Brutalne metody stosowane przez okupanta przy grabieży majątku Żydów i braki w aprowizacji getta powodowały szybkie ubożenie ludności żydowskiej oraz rosnący głód. W związku z katastrofalnym położeniem Przełożony Starszeństwa Żydów zaczął poszukiwać źródeł dochodu, z którego mógłby sfinansować utrzymanie i wyżywienie mieszkańców getta. Najlepszym wyjściem było według Rumkowskiego zatrudnienie fachowców i specjalistów z różnych branż, których było w getcie wielu. Jego zabiegi

⁴² AŻIH, Relacje, 301/2547, Relacja B. Praszkiara.

⁴³ R. Zygadlewicz, *Rejon Bałuty wschodnie – Julianów dzielnicy Łódź Północ ZWZ-AK* [w:] *Okręg Łódzki Armii Krajowej*, red. M. Budziarek, Łódź 1988, s. 184.

⁴⁴ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. III, *Getto łódzkie*, opr. A. Eisenbach, Warszawa-Łódź-Kraków, s. 120.

mające na celu przekonanie władz miejskich do swojego pomysłu były jednak bezskuteczne, dopóki były one przeświadczone o tymczasowości istnienia dzielnicy żydowskiej. Zdołał zainteresować swoją wizją jedynie szefa administracji niemieckiej getta Hansa Biebowa, kupca z zawodu, który kierował się w swoich decyzjach prawami ekonomii. Bez wsparcia władz lokalnych i centralnych nawet wspólne starania były bezowocne.

Sytuacja ta zmieniła się w sierpniu 1940 r. pod wpływem działań wojennych. Po zwycięstwie nad Francją, zaczęto snuć plany przesiedlenia ludności żydowskiej na Madagaskar. Projekt ten upadł podobnie jak i koncepcja pośrednich przesiedleń Żydów łódzkich do GG w związku z czym konieczne stało się czasowe zagospodarowanie ich bytu w mieście. Ze względu na przymus dłuższego niż zamierzano utrzymania getta, władze lokalne zgodziły się na realizację przez mieszkańców dzielnicy żydowskiej zamówień przedsiębiorców indywidualnych. Pierwsze, niewielkie zlecenia pochodziły więc z sektora gospodarki prywatnej.

Dopiero w październiku 1940 roku władze centralne podjęły decyzję o dalszym istnieniu getta łódzkiego odkładając termin jego likwidacji na czas bliżej nieokreślony. W konsekwencji władze lokalne zmuszone zostały do szukania bardziej stabilnych źródeł dochodów, z których finansowane byłoby dalsze utrzymanie getta. Namiestnik Kraju Warty osobiście zainteresował się wizją Rumkowskiego i Biebowa dostrzegając ogromny potencjał i możliwości jakie dawało zatrudnienie rzeszy specjalistów i przyczynił się do ściągnięcia zamówień z Rzeszy. Realizacją tego przedsięwzięcia zajął się Biebow, który kierował się merkantylnym zmysłem przy organizacji getta. Nowa oficjalna strategia wobec getta łódzkiego przewidywała intensyfikację produkcji. W związku z tym władze miejskie udzieliły 21 października 1940 r. administracji getta kredytu w wysokości 3 milionów. Odtąd władzom zaczęło zależeć na rentowności pracy świadczonej przez ludność getta i co najmniej odzyskaniu udzielonej pożyczki.

Z czasem getto łódzkie realizowało wiele zamówień państwowych, głównie wojskowych, dzięki czemu stało się istotnym przedsiębiorstwem pracującym na rzecz gospodarki wojennej Trzeciej Rzeszy i znalazło się pod szczególnym nadzorem i opieką Ministerstwa Uzbrojenia Rzeszy. Dochody z pracy pozwalały nie tylko na sukcesywną spłatę zaciągniętych kredytów i samowystarczalność getta łódzkiego, ale z czasem zaczęły

przynosić poważne zyski władzom lokalnym, okręgowym i centralnym. Od końca 1942 r. wpływy znacznie przekraczały wydatki⁴⁵.

Politykę władz okupacyjnych wyzysku niewolniczej siły roboczej Żydów łódzkich ułatwiało przekonanie Rumkowskiego, że tylko poprzez efektywną pracę na rzecz gospodarki III Rzeszy mieszkańcy dzielnicy zamkniętej zdołają się uratować. Gorliwie utwierdzał też swoich pobratymców w takim stanowisku. Strategia Przełożonego Starszeństwa Żydów polegała na przeświadczeniu, że niemiecki przemysł wojenny potrzebował łódzkich Żydów, wykonujących wiele ważnych dla gospodarki niemieckiej zamówień. Według jego kalkulacji Niemcy nie mogli zrezygnować z ich pracy bez ponoszenia szkód. Przyczyniał się więc osobiście do tego, aby produkcja getta odbywała się w spokoju, zwalczał wszelkie próby sabotażu i strajków. Mottem postępowania Rumkowskiego były słowa: „Wszyscy Żydzi będą pracować i z tego będziemy żyć”⁴⁶. Nadzieje Żydów na ocalenie poprzez pracę były przez władze niemieckie wykorzystywane instrumentalnie, zapewniały stabilność produkcji getta i utrzymania społeczności żydowskiej w posłuszeństwie.

Jednocześnie getto łódzkie stanowiło zaplecze taniej, a od czerwca 1942 r. darmowej siły roboczej dla powstających od końca 1940 r. obozów pracy przymusowej mieszczących się głównie na obszarze Wielkopolski. Korzyści finansowe wynikające z eksploatacji Żydów przyczyniły się do rozwoju sieci obozów na tym terenie i stałego werbunku pracowników z getta łódzkiego traktowanego jak rezerwuuar świeżej siły roboczej. Szacuje się, że deportacje z getta łódzkiego do wszystkich obozów pracy w okresie tylko od maja 1940 r. do końca 1941 r. objęły 8 tysięcy osób. Pod koniec marca 1942 roku w obozach pracowało 4 257 Żydów i 511 Żydówek z getta łódzkiego, którzy byli zatrudnieni przy budowie autostrady na trasie Frankfurt n. Odrą – Poznań⁴⁷.

Przełom w polityce wobec Żydów stanowiła decyzja pozbycia się tysięcy niezdolnych do pracy Żydów z Kraju Warty. Jeszcze zanim rozpoczęła się odgórna akcja masowej eksterminacji ludności żydowskiej, Artur Greiser zaczął realizować na swoim terenie plan likwidacji tzw. „nieproduktywnej” części społeczności żydowskiej, która była dla państwa niemieckiego obciążeniem i nie przynosiła ekonomicznych korzyści. Podstawą takiego działania była zapewne wstępna decyzja Adolfa Hitlera dotycząca zagłady ludności

⁴⁵ M. Alberti, *op.cit.*, s. 276-277.

⁴⁶ I.H. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939-1945*, Londyn 1988, s. 212, 217.

⁴⁷ A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, Poznań 2005, s. 61, 72, 80-81; J. Wróbel, *Straty demograficzne w Łodzi w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939-1945*, Łódź 1986, s. 94; M. Alberti, *op.cit.*, s. 288-289.

żydowskiej, która zapadła prawdopodobnie już w lipcu 1941 roku, a później zgoda Heinricha Himmlera oraz Reinharda Heydricha na „specjalne potraktowanie” (*Sonderbehandlung*) Żydów z Kraju Warty. Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem (Kulmhof), centralny ośrodek zagłady ludności Kraju Warty zaczął funkcjonować 8 grudnia 1941 r. Przebieg akcji likwidacji koordynowało łódzkie gestapo. Deportacje z getta łódzkiego do Chełmna rozpoczęto w styczniu 1942 roku. Do 15 maja 1942 r. zginęło tam ponad 57 tysięcy Żydów⁴⁸. Znalazło się wśród nich ponad 10 tysięcy Żydów zachodnioeuropejskich z około 20 tysięcy, którzy z woli Hitlera zostali przesiedleni do getta łódzkiego w ramach oczyszczania dawnej Rzeszy i całego protektoratu od Żydów⁴⁹. Powodem masowego uśmiercania Żydów pochodzących z Berlina, Wiednia czy Pragi, był według przeprowadzających selekcję, ich zaawansowany wiek i nieprzystosowanie do ekstremalnych warunków panujących w getcie. Kolejna akcja likwidacji ludności żydowskiej została przeprowadzona między 3 a 12 września 1942 r. Objęła 15 681 osób, głównie dzieci do 10 roku życia i starców powyżej 65 roku życia.

Resztę zdrowych i zdolnych do pracy Żydów skoncentrowano w getcie zbiorczym w Łodzi (Ghetto), które zaczęło się stopniowo przekształcać w gigantyczny obóz pracy produkujący na potrzeby III Rzeszy. W sumie do getta łódzkiego przesiedlonych zostało 15,5 tysiąca osób, głównie fachowców różnych branż, którzy zasili szeregi wykwalifikowanej kadry roboczej. Skupiono tym samym w jednym miejscu dotychczas rozproszoną w mniejszych miejscowościach Kraju Warty ludność żydowską. Miało to znaczenie strategiczne – pozwalało na błyskawiczną akcję likwidacyjną getta okręgowego, w którym zgromadzono całą ludność żydowską Kraju Warty. W momencie przerwania likwidacji ludności żydowskiej w 1942 roku w getcie zamieszkiwało jeszcze 90 tysięcy Żydów z czego większość była zatrudniona w warsztatach produkcyjno-odzieżowych realizujących zamówienia dla Wehrmachtu⁵⁰.

Przedłużaniem trwania getta łódzkiego i eksploatacją taniej, fachowej żydowskiej siły roboczej zainteresowani byli zarówno dygnitarze lokalni począwszy od nadburmistrza, poprzez namiestnika Arthura Greisera, aż do ministrów Rzeszy: Alberta Speera odpowiadającego za uzbrojenie, Sauckela głównego pełnomocnika pracy, czy wreszcie Naczelnego Dowództwo Wehrmachtu, które także czerpało znaczne profity z getta łódzkiego. Na tym tle ujawniła się sprzeczność interesów na szczeblu centralnym między wyżej wymienionymi, reprezentującymi interesy gospodarki wojennej i Wehrmachtu a Himmlerem,

⁴⁸ J. Baranowski, *Łódzkie getto 1940-1944. Vademecum*, Łódź 1999, s. 91; T. Bojanowski, *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939-1945)*, Łódź 1992, s. 244.

⁴⁹ E. Jäckel, *Panowanie Hitlera. Spełnienie światopoglądu*, Wrocław 1989, s.123-125.

⁵⁰ T. Bojanowski, *op. cit.*, s. 246.

domagającym się bardziej zdecydowanych rozwiązań w kwestii żydowskiej. W sytuacji pogarszającego się położenia militarnego Niemiec na froncie, możliwość wykorzystania ekonomicznego niewolniczej pracy Żydów czasowo przeważała nad racją ideologiczną. Funkcjonowanie getta w okrojonej postaci nie wykluczało bowiem, a jedynie rozkładało w czasie ostateczną likwidację łódzkiej dzielnicy żydowskiej. Poza tym eksploatacja mieszkańców getta poprzez pracę, podobnie jak głód, czy choroby była również formą eksterminacji tyle, że pośredniej. Obok planowo realizowanego zbiorowego ludobójstwa w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem, stanowiła opłacalną finansowo dla państwa niemieckiego metodę wyniszczania przy jednoczesnym maksymalnym wykorzystaniu sił wytwórczych ludności żydowskiej.

Po czystkach przeprowadzonych w 1942 roku, getto łódzkie stało się jeszcze bardziej hermetyczne. Niemieckie władze getta zlikwidowały namiastki autonomii, a wysiłki skoncentrowały na maksymalnym zwiększeniu produkcji. Wzrósł też nadzór niemieckiego Zarządu Getta nad warsztatami. Zapewniał on również z czysto merkantylnego względu wystarczającą aprowizację, ponieważ w interesie Niemców było utrzymanie jak największej zdolności do pracy mieszkańców getta. Aby osiągnąć lepszą efektywność niemieccy decydenci zlikwidowali wszelką inną działalność pozaprodukcyjną mieszkańców getta, głównie kulturalną, oświatową, która mogłaby rozpraszać uwagę na sprawach innych niż wydajna produkcja.

Przymusem pracy objęto ludność pomiędzy 10 a 65 rokiem życia. W 1943 roku w 93 resortach pracy zatrudnionych było ponad 70 000 osób, co stanowiło 85 % ogółu ludności getta. W trudnych warunkach pracy i przy symbolicznym wynagrodzeniu, wytwórczość getta przynosiła władzom okupacyjnym ogromne zyski. Pod koniec 1943 roku miesięczny dochód wyniósł 27 mln marek⁵¹. Zatrudnienie w tzw. warsztatach pracujących na rzecz gospodarki niemieckiej warunkowało przydziały racji żywnościowych i tym samym przetrwanie w getcie.

Pomimo pierwotnych planów względem łódzkich Żydów, getto łódzkie było najdłużej istniejącą dzielnicą żydowską. Zawdzięczało to ogromnemu potencjałowi wytwórczemu rzeszy wykwalifikowanych pracowników żydowskich, którzy łudzeni nadzieją ocalenia przez pracę, wypracowywali ogromne zyski administracji niemieckiej, zarówno lokalnej, centralnej jak i poszczególnym urzędnikom niemieckim zarządzającym gettem. Gigantyczne korzyści ekonomiczne spowodowały, że władze III Rzeszy zdecydowały się na odstąpienie od

⁵¹ J. Baranowski, *Vademecum...*, s. 81.

obowiązującej doktryny i przesuwają w czasie likwidację dochodowego przedsiębiorstwa jakim stało się getto łódzkie. Ostatecznie jednak pod wpływem zbliżania się frontu wschodniego i nieuchronnej klęski Trzeciej Rzeszy, względy ideologiczne przeważały i zostało ono zlikwidowane.

W momencie rozpoczęcia akcji wysiedleń w czerwcu 1944 roku w getcie łódzkim znajdowało się jeszcze około 76 tysięcy osób. Mieszkańcy getta łódzkiego zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau. Ostatni transport do Auschwitz odjechał 29 sierpnia 1944 r. Część Żydów została stąd wywieziona do obozów pracy na terenie Rzeszy. W Łodzi pozostała jedynie niewielka 840 osobowa grupka Żydów (Aufräumungskommando), którzy mieli zadanie uprzątnięcia obszaru getta. Żydzi łódzcy stanowili największy odsetek uratowanych z Holocaustu polskich Żydów przebywających w gettach. Szacuje się, że stanowili oni grupę około 5-7 tysięcy osób.

W rezultacie trwającego pięć lat nazistowskiego eksperymentu narodowościowego w Łodzi nastąpiły głębokie zmiany demograficzne, nie mające precedensu w dziejach miasta. Przede wszystkim poważnej redukcji uległ ogólny potencjał demograficzny miasta. Chociaż okupant znacznie poszerzył terytorium miasta wcielając w jego granice gęsto zaludnione obszary podmiejskie⁵², w końcu 1944 r. ogólna liczba ludności Łodzi wynosiła tylko około 486 tys. osób, czyli aż o 186 tys. mniej niż w przededniu wybuchu wojny, w ówczesnych granicach miasta. Jeśli weźmiemy pod uwagę terytorium Łodzi okupacyjnej, ogólny spadek ludności będzie znacznie większy i wyniesie aż 290 tys. osób⁵³.

Dominująca przed wojną liczebnie ludność polska uległa zmniejszeniu (w granicach okupacyjnych miasta) z około 452 tys. w 1939 r. do 342 tys. w maju 1944 r. Spadek wynosił więc 110 tys. Prawie całkowicie usunięta została z miasta ludność żydowska. Po likwidacji getta łódzkiego na jego terenie pozostało tylko około 800 Żydów wykorzystywanych przez okupanta do prac porządkowych. Jediną grupą narodowościową, której potencjał demograficzny w sposób znaczący uległ powiększeniu, byli Niemcy. Ich liczba na obszarze okupacyjnej Łodzi wzrosła z około 89 tys. w końcu 1939 r. do 143 tys. w maju 1944 r.

Głębokie, w dużym stopniu nieodwracalne zmiany demograficzne w Łodzi trudno jednak uznać mimo wszystko za sukces nazistowskiej polityki narodowościowej. Wbrew zamierzeniom Niemcy nie stali się społecznością dominującą liczebnie. Pod koniec okupacji

⁵² Z dniem 1 stycznia 1940 r. terytorium Łodzi powiększono z 58,4 do 226,6 km kw. Ponieważ na inkorporowanych terenach zamieszkiwało przed wojną około 106 tys. osób, ogólna liczba ludności Łodzi w nowych granicach wynosiła około 778 tys. osób, z czego około 452 tys. Polaków, 235 tys. Żydów i około 89 tys. Niemców. AP Łódź, Akta miasta Łodzi, 63, Wydział Statystyczny 1939-1945, tab. 11; *ibidem*, 217, Starostwo Powiatowe Łódzkie 1918-1939.

⁵³ AP Poznań, Der Reichsstatthalter Posen, 588, 593; J. Wróbel, *Przemiany ludnościowe...*, s. 241.

tylko co czwarty mieszkaniec Łodzi był Niemcem. Polacy pozostali najliczniejszą grupą narodowościową, a ich udział procentowy mimo strat wojennych i wysiedleń uległ nawet zwiększeniu z 55% do 60%. Okazało się, że dokonana przez Niemców zagłada ludności żydowskiej statystycznie „umocniła” żywioł polski, co było niezamierzonym rezultatem nazistowskiej polityki narodowościowej.

Wysiedlenie ludności getta łódzkiego w połowie 1944 r. było ostatnim wielkim przedsięwzięciem podjętym w ramach nazistowskiej polityki narodowościowej w Łodzi. Stojąc w obliczu szybkich postępów wojsk sowieckich okupant zaniechał poważniejszych akcji wysiedleńczych i kolonizacyjnych, zaczął nawet podejmować próby zmiany polityki wobec Polaków.

Eksperyment narodowościowy trwający w Łodzi od jesieni 1939 r. dopełnił się zimą 1945 r. w sposób przez nazistów zupełnie nieoczekiwany. Ich intencją było, aby Łódź na trwałe stała się miastem czysto niemieckim. W ciągu pięciu lat cel ten realizowano z brutalną bezwzględnością i przy użyciu zbrodniczych metod. Rezultaty tego eksperymentu okazały się jednak bardzo nietrwałe. Już jesienią 1944 r. stało się jasne, że Wehrmacht nie będzie w stanie zagrozić wojskom sowieckim drogę do granic Trzeciej Rzeszy. Władze nazistowskie zmuszone zostały w tajemnicy przygotować plany ewakuacji ludności niemieckiej. Co lepiej zorientowani w sytuacji niemieccy mieszkańcy miasta wyjeżdżali sami, zresztą wbrew surowym zakazom władz.

Plany ewakuacji wprowadzono w życie w połowie stycznia 1945 r. gdy znad Wisły ruszyła wielka ofensywa wojsk sowieckich. W warunkach srogiej zimy, w sytuacji, gdy tempo natarcia Rosjan było niezwykle szybkie, ewakuacja okazała się spóźnioną i przemieniła się w katastrofę humanitarną na gigantyczną skalę. Tysiące ludzi zginęło na szlakach odwrotu z mrozu i głodu oraz od kul i bomb nacierających wojsk sowieckich. Wielu spośród tych którzy nie zdążyli uciec padło ofiarą prześladowań ze strony czerwoarmistów i ludności polskiej odraagowanej horror kilkuletniej okupacji.

Władze polskie zainstalowane w Łodzi po wyparciu okupantów już w pierwszych miesiącach swej działalności przeprowadziły szacunki stanu liczebnego i struktury ludności. Wykazały one, iż w mieście przebywa około 35 tys. osób narodowości niemieckiej⁵⁴. Była to połowa stanu liczebnego tej mniejszości sprzed wybuchu wojny. Taki był ostateczny bilans nazistowskiego eksperymentu narodowościowego w Łodzi, który w zamierzeniu miał doprowadzić do pełnej germanizacji miasta.

⁵⁴ AP Łódź, Zarząd miasta Łodzi. Wydział Statystyczny 1945-1949, 233/3, Struktura narodowościowa Łodzi w 1945 r.

Wieloletnie wysiłki nazistów zmierzające do depolonizacji Łodzi zniweczone zostały w ciągu niezwykle krótkiego czasu. Miasto od pierwszych dni po zakończeniu okupacji niemieckiej jak magnes przyciągało przybyszów z zewnątrz, w ogromnej większości narodowości polskiej. Sprzyjał temu fakt, iż Łódź nie została zniszczona, i w zastępstwie zburzonej po powstaniu Warszawy pełniła przez kilka lat funkcje stołeczne. Według szacunkowych danych władz administracyjnych od 19 stycznia 1945 r. do końca roku do miasta przybyło blisko 206 tys. osób⁵⁵. Na poprawę wskaźników przyrostu naturalnego poczekać trzeba było nieco dłużej, gdyż jeszcze do końca stycznia 1946 r. przyrost naturalny w Łodzi miał wartości ujemne. Sytuacja diametralnie zmieniła się począwszy od marca 1946 r. kiedy po raz pierwszy odnotowano znaczną nadwyżkę urodzeń nad zgonami. Odtąd z każdym rokiem współczynniki przyrostu naturalnego przyjmowały coraz większe wartości, a w końcu lat czterdziestych można było już mówić o wyżu demograficznym⁵⁶.

Zdumiewającym zjawiskiem była odbudowa społeczności żydowskiej w Łodzi. Co prawda w momencie wkroczenia wojsk sowieckich do miasta na terenie getta przebywało zaledwie około 800 Żydów, ale wkrótce do miasta zaczęli przybywać Żydzi łódzcy wyzwoleni z obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec oraz uciekinierzy z pierwszych miesięcy wojny, którzy znaleźli się na terenie Związku Sowieckiego. W końcu maja 1945 r. społeczność żydowska w Łodzi szacowana była przez miejskie biuro statystyczne na około 6.3 tys. osób. W następnych miesiącach napływ migracyjny Żydów nadal był wysoki, a w końcu 1945 r. szacuje się potencjał demograficzny tej mniejszości na 24-27 tys. osób⁵⁷.

Przeprowadzony w lutym 1946 r. spis ludności wykazał, iż w Łodzi mieszkało blisko 499 tys. osób⁵⁸, co stawiało ją na pierwszym miejscu w kraju, przed Warszawą. Miasto było na najlepszej drodze do odbudowy swego potencjału demograficznego, a jego struktura narodowościowa wykazywała tendencję do dalszego ujednoczenia. Takiego rezultatu swej polityki narodowościowej naziści nie mogli przewidzieć.

⁵⁵ *Ibidem*, 236/3, Biuletyn Wydziału Statystycznego Zarządu miasta Łodzi z 26 I 1950 r.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, 233/3 Struktura narodowościowa Łodzi w 1945 r.; L. Olejnik, *Łódź wielonarodowa w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Rocznik Łódzki”, 1998, t. XLV, s. 185-186, 196; J. Wróbel, *W cieniu Holocaustu. Odrodzenie społeczności żydowskiej w Łódzkiem po II wojnie światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2005, nr 11(58), s. 26-28.

⁵⁸ *Rocznik statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 21.